Nr. 93. Dnia 5 kwietnia. **Czwartek.** **Dnia 24 marca (5 kwietnia) 1894 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Wincentego Fer. W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 37	Wschód księżyca o godzinie 4 minut 26 r.	Poniedz.:	Marji Kleofasowej.
Piatek:	Wilhelma Opata.	Zachód „ „ 6-ej „ 31	Zachód „ 0 „ 50 w.	Wtorek:	Ezechiela Pr. M.
Sobota:	Epifanjusza B. M.	Długość dnia godzin 12 „ 54	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 10 (st. 4 c. 7)	Środa:	Leona Papieża.
Niedziela:	Dyonizego Biskupa.	Przybyło „ 5 „ 16	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 5°.	Czwartek:	Juljusza Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.—Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

ALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Świętobora bł., jutro Przesława.

Zgromadzenia: Półroczna sesja obrachunkowa członków zgromadzenia ślusarzy, puszkarzy i ostrogarzy. (Sala magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału przytułku dla sierot Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)— Sesja obrachunkowo-gospodarcza cechu mydlarzy. (Sala magistratu—6½ wieczorem.) — Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)—Zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny łowczej i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na pięciu członków komitetu i trzech komisji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatru—od 6—7-ej wieczorem, poczem obliczenie głosów.)

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Zabawy: Zebranie towarzyskie dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin oraz osób wprowadzonych. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—9 wieczorem.)—Wieczorek muzykalno-deklamacyjny dla członków Towarzystwa cyklistów, ich rodzin oraz osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa na Dynasach—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Gioconda" (opera—z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Henryka Broggi-Muttini'ego); jutro dziewiąte przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Symfonja" (komedja—z udziałem p. Sawiny) oraz „Nie złapany, nie złodziej" (komedja—abonament № 2, przedstawienie trzecie);— **Rozmaitości:** dziś „Flipota" (komedja) oraz „Boubouroche" (sztuka); jutro „Irena" (sztuka); — **Letni:** dziś „Zaklęty zamek" (operetka); jutro „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 30353 rs. 23 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—10-ej zrana i od 1—2-ej po południu; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Trwające przez dwa dni ubiegłe losowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wczoraj zakończone zostało. Wylosowano ogółem listów zastawnych lit. A (3,000-rublowych), lit. B (1000-rublowych), lit. C (500-rublowych), lit. D. (250-rublowych) i lit. E (100-rublowych) na ogólną sumę 1,067,350 rs. Przy czynności losowania obecni byli radzcowie komitetu właścicieli listów zastawnych pp.: Henryk Barylski, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja", Nakielski i Andrychiewicz; radzcowie dyrekcji głównej pp: Artur Banachiewicz i Władysław Łebkowski, oraz radzcowie komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, pp. J. Śliwiński i ks. Mieczysław Woroniecki.

= Na wczorajszej licytacji w magistracie na ułożenie bruków drewnianych od ul. Świętokrzyskiej do alei Jerozolimskiej na Nowym Świecie, złożył tylko jeden przedsiębiorca deklarację, mianowicie p. Devars, żądając za sażeń kwadratowy rs. 33 kop. 50, t. j. wyżej od ceny kosztorysowej o rs. 2 kop. 75. Z tego powodu, jak również ze względu, iż deklaracja obejmowała warunki niezgodne z zatwierdzonemi przez magistrat, prawa do robót nie przyznano nikomu.

= Przez posesję nr. 208 przy ulicy Ząbkowskiej idzie kanał miejski, przeciwko czemu protestują obecni właściciele. Ponieważ jednak posesja ta zanim przeszła w ręce obecnych właścicieli była własnością miasta, zamienioną została na inną, a magistrat zastrzegł sobie prawo korzystania z kanału, zatem protestu nie uwzględniono, gdyż kanał ten jest koniecznie potrzebny w braku innego do odprowadzania ścieków z sąsiednich ulic.

= Przedsiębiorcy budowy grobów na cmentarzach miejskich otrzymali polecenie stosowania się do rozporządzeń władzy pod względem urządzania drzwi, wentylacji itp. W razie dostrzeżonych niedokładności przeróbki grobów będą dokonywane kosztem tych przedsiębiorców.

= Jeden z przedsiębiorców tutejszych wyraził życzenie wzięcia w dzierżawę całkowitej przestrzeni lasku na Bielanach w celu odnajmowania miejsc drobnym handlującym, właścicielom huśtawek itp. Żądaniu przedsiębiorcy w tych dniach odmówiono.

= Hr. August Potocki zawiadomił telegraficznie Towarzystwo cyklistów, że w maneżu michajłowskim w Petersburgu odbędą się wyścigi na torze drewnianym, umyślnie dla tych gonitw przygotowanym. Między innemi ustanowiono bieg stuwiorstowy. Termin biegów—d. 12-ty i 20-ty b. m.

= W b. m. warszawskie Towarzystwo dobroczynności wydawać będzie ubogim 104 porcyj zupy rumfordskiej, wraz z chlebem.

= Posiedzenie wydziału kas pożyczkowych dla rzemieślników i robotników przy warszawskiem Towarzystwie dobroczynności istniejących, odbędzie się d. 13-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem.

= Zarząd warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami zwołuje doroczne zebranie ogólne członków na d. 8-go kwietnia r. b. o godz. 2-ej po południu w sali hr. Berga w magistracie m. Warszawy.

= Posiedzenie kwartalne ogólnego zebrania członków archikonfraternji literackiej odbędzie się dnia 15-go b. m., t. j. w niedzielę w sali magistratu o godzinie 12 i pół.

= W dniu wczorajszym J. E. ksiądz Aleksander Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, wyjechał do Włocławka.

= Wczoraj wyjechali z Warszawy: jenerał konsul niemiecki baron von Wangenheim do Berlina, prezes warszawskiej probierni rz. r. st. Lapunow do Petersburga i naczelnik sztabu okręgu przyamurskiego jenerał-major Kuchel do Wilna; przyjechał z Kielc prezes tamecznego sądu okręgowego, rz. r. s. von Schultz.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z powodu zasłabnięcia pani Ludowej zmieniono wczoraj wieczorem widowisko w teatrze Rozmaitości.

Zamiast „Półświatka" odegrano „Wycieczkę z przeszkodami" Lubowskiego, poprzedzoną „Panną z posagiem" Blizińskiego.

= Przenosiny biura.

Dowiadujemy się, iż kantor wynajmu służących z d. 1-ym lipca zmienia lokal dotychczasowy.

Z domu, gdzie się obecnie mieści, przy ul. Złotej, kantor przeniesiony zostanie do domu pod nr. 28-ym przy ul. Senatorskiej.

= Wieczornica.

Komitet zabaw Towarzystwa wioślarskiego urządza dzisiaj ostatnią w sezonie bieżącym wieczornicę.

Zabawę urozmaicą popisy artystyczne uproszonych artystów i amatorów.

= Otwarcie Bagateli.

Zarząd Towarzystwa ogrodniczego i komitet wydelegowany do urządzenia Bagateli zamierzają uroczyście obchodzić otwarcie własnej siedziby.

Ponieważ nabycie Bagateli Towarzystwo zawdzięcza prawie wyłącznie hojnemu zapisowi ś. p. inżeniera Spornego, przeto postanowiono uczcić pamięć ofiarodawcy, zwłaszcza, że nieboszczyk w testamencie prosił, aby na jego pamiątkę zasadzono w ogrodzie Towarzystwa jakieś drzewo.

W tym celu wybrano już odpowiednie miejsce, mianowicie trawnik nawprost wejścia, gdzie uchwalono zasadzić gruszkę, najtrwalszej odmiany: bergamotkę jesienną.

Wielu ogrodników zgłosiło się już z ofertami dostarczenia gruszki, powstał tedy projekt dopełnienia wyboru drzewa przez losowanie.

Przy drzewie, ku wiecznej rzeczy pamiątce, stanie słupek z marmurową tablicą i odpowiednim napisem.

Zasadzenia gruszy imienia Spornego dopełni prezes Towarzystwa w obecności zarządu oraz członków.

W przyszłym tygodniu odbędzie się narada komitetu nad sprawą wystawy kwiatowej, projektowanej na dzień otwarcia Bagateli.

= W Łazienkach.

Oczyszczanie kanałów w parku łazienkowskim ukończono; woda niebawem będzie wpuszczona.

Wszystkie mosty i latarnie już odnowiono.

Kilkudziesięciu robotników od dwóch dni pracuje nad grabieniem zeschłych liści, które są wywożone.

Dzięki pięknej i ciepłej pogodzie od wczesnego rana aż do zmroku (bramy parku są przed godziną 8-mą zamykane) mnóstwo osób spaceruje po parku.

= Zuchwała kradzież.

Nocy onegdajszej została spełniona nader zuchwała kradzież koni i karety.

P. Stanisław Szleczyński nabył przed paru tygodniami w Warszawie karetę, po którą przysłał doświadczonego furmana, Jacka Kutnera, z parą cugowych koni.

Kutner nieraz bywał w Warszawie i wiedział bardzo dobrze, że należy się strzedz różnych wydrwigroszów, lecz nie mógł się oprzeć chęci zarobienia 2 rs., które mu obiecali dwaj przyzwoicie ubrani ludzie za odwiezienie pod Garwolin.

Przygodni pasażerowie oprócz zapłaty, poczęstowali Kutnera słodką wódką.

Widocznie furman przebrał miarę lub też wódka była zaprawiona jakimś narkotykiem, dość, że Kutner obudził się nad ranem w nieznanem miejscu w polu.

Było to w bok Starej Wsi, w odległości 6-iu wiorst od szosy lubelskiej.

Zdesperowany furman znalazł przecież pomoc i przez cały wtorek odbywały się poszukiwania.

Jakoż karetę mocno uszkodzoną znaleziono w lesie, lecz bez koni.

Widocznie złodzieje uważali za bezpieczniejsze pozbyć się karety.

Skradzione konie przedstawiają wartość około 800 rs.

= Kradzieże psów.

Wczoraj p. Bakanowski, zamieszkały pod nr. 150-ym przy ul. Targowej zameldował o skradzeniu mu cetra znacznej wartości.

Poszlakowanego o tę kradzież B., który handluje psami, przytrzymano.

= Na stanowisku.

Nocy wczorajszej na plancie kolei petersburskiej dokonano zuchwałego napadu, którego ofiarą stał się stróż nocny.

Na bocznej linji, tuż około remizy wagonowej, w oddaleniu dwustu kroków od stacji Praga, stało sześć parowozów rozebranych, z częściami składowemi wewnątrz, które miały być wyekspedjowane na kolej terespolską.

Złodzieje snadź zbadawszy naprzód położenie, przyszli po północy już do gotowego.

W chwili jednak gdy zabierali się do dzieła, stróż, usłyszawszy szmer na jednym z parowozów, zaczął płoszyć rabusiów.

W chwili, gdy stróż stał na stopniu parowozu, jeden z rabusiów uderzył go sztabą żelazną w piersi.

Nieszczęśliwy upadł; a wówczas bandyci rzucili się na niego i silnie poturbowali.

Wkrótce znaleziono stróża, leżącego bez przytomności i,

po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono go do szpitala.

Życiu poszwankowanego grozi niebezpieczeństwo.

Rabusie, w liczbie pięciu, po dokonanym napadzie znikli bez śladu.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym stróż domu pod № 11-ym przy ul. Browarnej, Jan Furmańczyk, liczący 78 lat wieku, spadł ze schodów z wysokości dwóch pięter.

Podniesiono go ze złamaną nogą i nader ciężkiemi potłuczeniami.

= Utonięcie.

Przed trzema dniami zniknęła bez wieści zamieszkała w Czerniakowie Józefa Świderska, wdowa po kowalu.

Ponieważ S. była dotknięta od śmierci męża anormalnym stanem umysłu, przeto zachodziła obawa jakiegoś smutnego wypadku.

Istotnie wczoraj stwierdzono, iż Świderska utopiła się, wskoczywszy do Wisły z prawego brzegu, przeprawiała się bowiem uprzednio łódką na Saską Kępę.

Zwłok desperatki nie odnaleziono.

= Rozbiegane konie.

W dniu onegdajszym szosą z Nowomińska powracała do Warszawy ze świąt przepędzonych u krewnych właścicielka magazynu mód w Warszawie, p. Juchnowska, z dwojgiem drobnych dzieci.

Tuż przed Konikiem konie przestraszyły się i poniosły, przyczem bryczka, uderzywszy o kamień, przewróciła się.

Wszyscy jadący ponieśli w upadku ciężkie okaleczenia, najwięcej jednak ucierpiał 6-letni synek pani J., którego życie, z powodu złamania ręki, oraz rozbicia głowy, znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Gwałtowna.

Pod № 18-ym przy ul. Franciszkańskiej do Cypy Perelmanówny, służącej, przyszła inna sługa, Honorata Opalówna, i wszczęła z nią kłótnię o klucz od góry.

Perelmanówna tak się uniosła, iż pochwyciwszy nóż kuchenny, cisnęła nim w Opalównę.

Nóż przebił lewą rękę na wylot.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. $8\frac{1}{4}$ wieczorem, z czatowni oddziału straży na Nowym Świecie zauważono łunę w stronie rogatki wolskiej.

Oddział wyruszył w tym kierunku, lecz na ulicy Chłodnej został przez konnego cofnięty, bowiem paliło się daleko po za miastem.

W drodze powrotnej oddział wezwany został na ratunek do domu № 43 przy ul. Nowy Świat.

Tu wybuchł ogień w domu inż. Kleifa, w jednopiętrowej oficynie murowanej, zajętej na fabrykę nabojów Godzickiego i Ćwirkiego.

Skutkiem utworzenia się szczeliny w kominie, zapaliło się tam drewniane przepierzenie, obite płótnem, oraz podłoga.

Ogień ugasili topornicy, przyczem wyrąbali część podłogi i sufitu, oraz rozebrali przepierzenie.

W wyrobach i materjałach strat nie ma.

Oddział ratuszowy straży przybył również na miejsce lecz został cofnięty.

= Pożar lasu.

Wczoraj po południu, po przejściu pociągu osobowo-towarowego, pomiędzy stacjami kolei nadwiślańskiej Chełm a Rejowiec, zapalił się las przy plancie na 333-ej wiorście.

Natychmiast służba drogowa, przy pomocy włościan, energicznie zajęła się ratunkiem i wkrótce pożar umiejscowiła, a następnie zupełnie stłumiła.

Straty są dość znaczne.

Prawdopodobnie pożar wznieciły iskry z parowozu pociągu osobowo-towarowego № 51.

Z teatru.

Dziewiąte przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

Chloda, piękna i powabna panna Nina Piotrówna, bawiąc z matką Serafiną Sletajewą w Petersburgu, czarowała wszystkich czarem swej piękności błyszczącej, jak brylant najczystszej wody w sztucznem oświetleniu salonów, teatrów i t. d. Roje wielbicieli otaczało Ninę, a uszczęśliwiona i dumna ze swej jedynaczki matka, ubóstwiała ją marząc o najświetniejszej partji dla swej „Pieszczoszki". Ale, jak wybrać konkurenta w stolicy, w owej otchłani, gdzie wszystkie wady ukryć można starannie.

Kochająca mama wpada na pomysł: zaprasza trójkę wybranych przez siebie konkurentów na wieś do swego majątku. Tu się właśnie rozpoczyna akcja komedji p. Wiktora Aleksandrowa p. t. „Pieszczoszka", odegranej wczoraj przez artystów russkich.

Serafina, zaprosiwszy do siebie gości, przerachowała się, bo jej pieszczoszka tak świetnym blaskiem jaśniejąca w sztucznem i ułudnem życiu stolicy, tutaj, wśród otoczenia pięknej przyrody i życia normalnego straciła swe barwy tęczowe i stopniowo konkurenci zaczęli obojętnieć względem owego bożyszcza salonów.

Konkurentami zaś są: szykowny i bogaty oficer gwardji Kurylin, Karol Freze, niemieckiego pochodzenia dygnitarz i Andrzej Prutikow, bogaty ziemianin, ale wiecznie pochmurny i milczący.

Ale, prócz owej „urzędowej" listy kandydatów jest jeszcze młody i przystojny Kruzow, którego Nina kokietuje na równi z innymi. Ale młodzieniec kocha Ninę, a gdy raz w ogrodzie, oświadczywszy swą gorącą miłość składa na jej buziaku całusa, wchodzi Kurylin, chce się cofnąć dyskretnie, ale już za późno, bo oto nadchodzi i zagniewana matka i biedny Kruzow, dostaje odprawę, odchodzi więc, ale oświadcza stanowczo, że Ninę poślubić musi, prędzej lub później.

„Pieszczoszka" nie rozpacza i nie tęskni, ale postanawia oddać swą rączkę... pierwszemu lepszemu z trójki konkurentów, używa więc do tego pośrednictwa swej przyjaciółki od serca, Tatjany, która działa na rzecz przyjaciółki, lecz zdumiona dowiaduje się kolejno, że wszyscy trzej są zakochani nie w Ninie bynajmniej, lecz w niej samej właśnie.

Tatjana truchleje, a gdy o tem zawiadamia przyjaciółkę i jej matkę, słyszy gorzkie wymówki ze strony matki, która za taki despekt chce usunąć konkurentów i każe im się wynosić wraz z Tatjaną ze swego domu.

Na szczęście przybywa winowajca całusa, Kruzow i jak łatwo przewidzieć, otrzymuje rączkę pięknej Niny.

Burza zażegnana, goście już spakowani do podróży pozostają i koniec wieńczy dzieło, można śmiało powiedzieć, bo komedja od początku do końca bawi widzów, jako napisana scenicznie i dowcipnie, a gra wszystkich artystów składa się na całość doskonałą.

Z grających wszakże wymienić należy p. Żulewą, wyborną w roli Serafiny, p. Potocką jako pełną życia i uczucia Tatjanę, p. Sazonowa, odtwarzającego świetnie, z odcieniem komizmu, sympatyczną postać Frezego i p. Warłamowa w roli idjotycznego obywatela Czepuryżnikowa.

Zakończyła widowisko znana jednoaktówka „Łapka na myszy" zlokalizowana z francuskiego przez L. K. M. Odegrali ją z życiem p. Glińska i p. Nowiński.

Podczas obu sztuk widzowie nie szczędzili wykonawcom oklasków.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kasa Banku dyskontowego warszawskiego rozpoczęła wypłatę dywidendy od akcyj wileńskiego Banku ziemskiego od pierwszych 15-tu emisyj po rs. 18, a od 16-ej emisji po rs. 4.

— Wylosowane w d. 1, 2 i 3-im marca 4-procentowe listy likwidacyjne Królestwa Polskiego po rs. 1000, 500, 250 i 100 spłacane będą, poczynając od d. 1-go czerwca.

— Od d. 3-go kwietnia przeglądać można w biurze dyrekcji sprawozdanie i bilans, jak również księgi i dokumenty Towarzystwa warszawskiego ubezpieczeń od ognia.

— Od d. 4-go kwietnia biuro warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu wypłaca dywidendę od 10-procentowych wniosków, przez członków na kapitał obrotowy wpłaconych, oznaczoną w stosunku $7\frac{1}{2}$%.

Z MUZYKI.

Nietylko echa z pod lazurów oddalonego, włoskiego nieba znajdują u nas gorący poklask szerokiego ogółu, lecz i pieśń, opromieniona natchnieniem takich mistrzów, jak Schubert, Mendelssohn i Brahms, może być pewną entuzjastycznego przyjęcia, jeżeli tylko śpiewak, uciekający się pod skrzydła opiekuńcze tych niepospolitych imion, okaże się artystą prawdziwym, odtwarzającym istotnie to wszystko, co artysta twórczy wlał w swoje dzieło.

Przekonać się o tem mogliśmy arcydosadnie z wczorajszego koncertu Towarzystwa muzycznego.

Przed publicznością, zalegającą sale redutowe, zjawił się śpiewak o imieniu u nas nieznanem, stanął zaś do artystycznych zapasów z całym szeregiem utworów, jakkolwiek posiadających uświęcone, chociażby tylko zwyczajem, znaczenie artystyczne, w rzeczywistości jednak niezbyt ogółowi znanych.

I o dziwo! Po pierwszych kilku taktach arji z oratorjum Mendelssohna „Paulus" („*Sei gnädig*") wśród publiczności przyzwyczajonej do syrenich, ulotnych *canzonet*, zaczęła się wyradzać atmosfera niezwykłego zajęcia się, zarówno wykonanym utworem, jak i samym wykonawcą.

Głos jego, pełen metalicznego bogactwa baryton, przemówił do słuchaczów dziwną powagą nietylko męzkiej siły, ale i tego szczerego, artystycznego poczucia, któremu nie idzie wyłącznie o elementarne zadowolenie przyrządu słuchowego, lecz o nadanie tym dźwiękom wokalnym głębszego znaczenia psychicznego.

Śpiewakiem tym i artystą był po raz pierwszy ukazujący się na estradzie koncertowej u nas p. Antoni Sistermans.

Wszystko, czego się ima jego potężny bas-baryton, przyjmuje odcień uczuciowej szczerości, entuzjazmu, bez których to cech nie można sobie podobnej pieśni wyobrazić.

Również pod względem technicznym organ tego śpiewaka świadczy o studjach poważnych, wytrawnych, odbytych w szkole takiego mistrza, jak Juljusz Stockhausen, wykształconego na wzorach francuskich, lecz hołdującego w zupełności sztuce germańskiej.

Z natury rzeczy bogaty głos p. Sistermansa nadaje się szczególniej do utworów, przejętych powagą i siłą. Wychodzi wówczas na jaw cały artyzm tego głosu, wyrównanego w całej skali, która wkracza w dziedzinę basu, a jednak poparty bogactwem prześlicznej, zasadniczej cząstki średniej, nie obawia się bynajmniej tonów wysokich, brzmiących z tenorową łatwością.

Taka arja z „Paulusa" Mendelssohna, będąca hymnem pokory i modlitwy, wzrusza słuchacza do głębi, wzbudzając pomimowoli tęsknotę za wysłuchaniem całkowitego, przepięknego dzieła!

Podobnież i „Wanderer" Schuberta, ów potok liryczny głębokiej tęsknoty, pełen tysiącznych zapytań, wypływających z duszy samotnika, toć nie można go zaliczyć do kategorji „popisów" wokalnych, lecz do współrzędnej z autorem produkcji artystycznej.

A cóż dopiero mówić o pieśniach Brahmsa, jędrnych a zdrowych, w których nie znajdziesz ani śladu sentymentalnego kwilenia? Taką np. pieśnią, jak „Sonntag" (*So hab' ich doch die ganze Woche*) zdaje się śpiewak krzesać nowe życie, energję, wśród tłumu słuchaczów.

Za to takie utwory, jak Schuberta „der Neugierige" lub „Ungeduld", pomimo całej maestrji technicznej, zdają się jednak wymagać głosu tenorowego, przybierając w produkcji p. Sistermansa cechę nieco wymuszoną, nienaturalną.

A jednak w pieśni ludowej, pochodzącej z roku 1800-go, a zanotowanej przez pracowitego zbieracza L. Erka („Liederschatz" nr. 298), pieśni, która jest niemal identycznem powtórzeniem naszej piosenki: „Wyszła Filis do ogrodu"—artysta umiał zdobyć się na całą skalę humoru, może nieco rubasznego, lecz iskrzącego się dosadnością charakterystyki.

Niemniej cenną była i druga pieśń ludowa „Königskinder", która w ustach śpiewaka brzmiała, jakby potężna ballada.

Obok zalet muzyczno-wokalnych, wśród których poczucie rytmu gra również rolę pierwszorzędną, co jeszcze zdumiewa w produkcji p. Sistermansa, to dykcja wyrazista, niezatracająca ani jednej sylaby tekstu, dykcja zrozumiała dla wszystkich. Bez niej literatura ballad i pieśni staje się niemożebną, nieprzystępną. O gdybyż nasi, tak liczni zwolennicy wokalnej „pieśni bez słów", zechcieli na podobnych przykładach się wzorować!

Obok tego głosu silnego jak dąb w pełni rozkwitu, popis pani Nesleda Mingardi nosił cechę jakby wątłej, drżącej ustawicznie osiny. Niepotrzebnie też śpiewaczka, której bynajmniej uzdolnienia odmówić niepodobna, sili się na okazanie nienormalnej ilości głosu; przy spokojnem traktowaniu p. Nesleda-Mingardi może osiągnąć wrażenie dodatnie, jak to upmiało miejsce w wykonaniu pieśni Moniuszki („Znasz li ten kraj") lub nadprogramowego romansu Garata. Arja z op. „Manon Lescaut" Pucciniego, pieśń Griega („Je t'aime") oraz niezbyt fortunna próba kompozytorska pana Mingardi („Intermezzo") dopełniały popisu śpiewaczki.

Jedynym solistą instrumentalnym był p. Juljan Birnbaum, którego gra na wiolonczeli, szczególniej w szerokiem „cantabile", wyróżnia się szczerym artyzmem (koncert Goltermanna, oraz szereg utworów Czajkowskiego, Saint-Saënsa i Poppera).

Wśród tych popisów solowych wielce zajmującem intermezzem były, z powodzeniem wykonane przez chóry Towarzystwa „Trzy weselne pieśni ludowe" w umiejętnem opracowaniu przez p. Bohdana Borkowskiego, oraz nader zręczna parafraza piosenki Wiktora Każyńskiego do słów Wł. Syrokomli „Wlazł kotek na płotek". Parafrazy tej dokonał dyrektor Zygmunt Noskowski, któremu za wydobycie z zapomnienia tego prześlicznego i bisowanego drobiazgu należy się słowo szczerego uznania.

St. Ciechomski.

Homeopaci.

Wczoraj, w gmachu Muzeum rzemiosł odbyło się doroczne zebranie członków Towarzystwa zwolenników homeopatji.

Zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa, rz. r. t. Kierbedź.

Z odczytanego sprawozdania dowiedzieliśmy się, iż Towarzystwo liczy w chwili obecnej 60 iu członków, z których 35-iu zamieszkuje w Warszawie, reszta zaś na prowincji.

Dochód z okresu sprawozdawczego wyniósł rs. 633 kop. 61, że zaś wydatkowano w tymże czasie rs. 145 kop. 95, remanent po d. 1-szy stycznia 1894-go r. przedstawia sumę 487 rs. 60 kop., która stanowi majątek Towarzystwa.

Z kwestyj, omawianych na posiedzeniu, uwagę obecnych zwróciły przedewszystkiem dwie: wynajęcia lokalu na pomieszczenie zarządu i lecznicy i otworzenie własnej apteki.

Co do pierwszej, jakkolwiek środki nie dają dotąd możności czynienia większych nakładów, z uwagi, iż lokal własny jest niezbędną potrzebą, bo stanowi

punkt oparcia dla szerszej działalności Towarzystwa, postanowiono wynająć go i urządzić w czasie jaknajkrótszym.

Co się zaś tyczy otworzenia własnej apteki, jest ona już dziś ze wszech miar korzystnym interesem.

Nietylko bowiem otwarcie jej nie wymaga żadnego nakładu, ale z góry zapewnia istotne korzyści, mogące stanowić w przyszłości właściwą siłę materjalną dla bytu Towarzystwa.

Z relacji sekretarza a zarazem członka zarządu dra Drzewieckiego wiemy, iż wiadomość o uzyskaniu pozwolenia na założenie własnej apteki homeopatycznej obudziło liczną konkurencję.

Z siedmiu nadesłanych ofert jedna prześciga drugą pod względem dogodności, jakie Towarzystwu proponuje.

Każda z ofert uznaje w zasadzie aptekę jako własność Towarzystwa, a pragnie jedynie przez dłuższą dzierżawę, lub zniżoną tenutę zamortyzować kapitał ułożony.

Jedna np. z nich chociaż nie omawia warunków szczegółowo, nadmienia wszakże, że prócz kapitału włożonego na założenie apteki zapewnia jeszcze Towarzystwu opłatę w stosunku 400, 500, a następnie i 600 rs. rocznie.

Jeden z członków Towarzystwa przedstawia projekt założenia apteki na udziały.

Apteka po spłaceniu udziałów stanowiłaby własność Towarzystwa.

Wybór pomiędzy projektami pozostawiono rozstrzygnięciu zarządu.

Dotknięto wreszcie sprawy uprowidowania apteki w materjały potrzebne, przy czem dowiedzieliśmy się, iż jedna z najwięcej znanych aptek centralnych homeopatycznych Schwabe'go w Lipsku za całkowite zaopatrzenie apteki w odpowiednie medykamenty żąda 2.340 marek, prócz cła i kosztów przewozu, druga genewska Soteragotowa jest dokonać obstalunku za sumę 964 fr.

Zarząd Towarzystwa na r. b., oprócz prezesa inżeniera Kierbedzia i sekretarza dra Dzewieckiego składać będą rz. r. st. Szyrajew jako przewodniczący pp.: Drzewiecki, Jankowski, Szostkiewicz, Openheim, Delinikajtys jako członkowie.

Nekrologja.

Ś. † P.

Zosia Linda,

córka doktora Kazimierza i Marji z Kotłubajów, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 3-go kwietnia 1894 r., przeżywszy lat 8. Pogrążona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach dnia 5-go kwietnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. 1653

† W piątek, dnia 6-go kwietnia, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Karoliny z Hoffmanów Kunickiej,

o godzinie **9-ej** zrana. —1634

— Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki ukochanej i nieszczęśliwej naszej b. p.

Sabiny Luxemburg,

serdeczne „Bóg zapłać" składa
1649 **RODZINA.**

— Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę drogim nam zwłokom 1644

b. p. Jakóba Bizberga,

składa serdeczne „Bóg zapłać". **Stroskana rodzina.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Międzynarodowa konferencja związkowa przejrzała taryfy wywozowe z Rosji do Niemiec. Przedstawiciele Niemiec proponowali obniżkę taryf o 40% do wszystkich ważniejszych stacyj niemieckich. Przedstawiciele Rosji zaproponowali najniższe stawki dla komunikacji prostej.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*)— Do rady państwa wniesione zostało przedstawienie w sprawie przedłużenia do dnia 1 lipca 1897-go r. przepisów o wydawaniu przez Bank państwa, za pośrednictwem kolei, zaliczeń na transporty zbożowe, oraz o pozwoleniu kolejom wydawania zaliczeń na transporty zbożowe z funduszów eksploatacyjnych za pośrednictwem banków prywatnych.

Petersburg 4 go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Po dokonanej reorganizacji ministerjum dóbr państwa, radca tajny Jermołow został mianowany ministrem dóbr państwa i rolnictwa.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W *Praw. wiest.* zamieszczony został obszerny komunikat o russkiej polityce celnej, o nadzwyczajnem posiedzeniu rady państwa, poświęconem rozpatrzeniu traktatu handlowego russko-niemieckiego i przytoczone zostało oświadczenie, złożone radzie państwa przez ministra finansów.

Petersburg 4-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum oświecenia ogłasza, że od d. 3 do 12-go września w Genewie odbędzie się dziesiąty międzynarodowy kongres orjentalistów.

Łódź 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W dniu dzisiejszym zgorzała suszarnia i część farbiarni Ferdynanda Koeniga. Straty wynoszą około 15,000 rs.

PROCES SZULERÓW.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dzisiejsza *Kreutzzeitung* donosi, że zapadły wyroki na oficerów, zamieszanych w proces szulerów hanowerskich. Podobno piętnastu oficerów otrzymało uwolnienie z wojska.

KRADZIEŻ W TWIERDZY.

Bolonja 4-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— Z podziemnego składu w twierdzy tutejszej skradziono 275 bomb; każda z nich ważyła siedem kilogramów. Aresztowano wielu żołnierzy i anarchistów.

WYPADKI W SYCYLJI.

Rzym 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz*). — Bandę Mauriny w Sycylji rozbito. Osławiony herszt Marrola schwytany. Sześciu brygantów zginęło. Współwinnego barona Piraino aresztowano.

WYPRAWA DO ALGIERU.

Paryż 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Francja wysyła zbrojną wyprawę na południe Algieru w celu zabezpieczenia trwałej okupacji Timbuktu.

KONFERENCJA SANITARNA.

Paryż 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— W dniu wczorajszym uczestnicy międzynarodowej konferencji sanitarnej podpisali konwencję. Delegaci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej poczynili pewne zastrzeżenia. Delegaci: Turcji, Szwecji i Norwegji podpisali konwencję *ad referendum.* Po podpisaniu konwencji Casimir Périer wygłosił mowę. W odpowiedzi poseł duński dziękował za okazywaną uczestnikom konferencji gościnność (*Aj. półn.*)

HOME-RULE SZKOCKI.

Londyn 4-go kwietnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Izba gmin większością 180 głosów przeciw 170 przyjęła wniosek Dalziela o utworzeniu dla Szkocji wydziału ustawodawczego, zajmującego się wyłącznie szkockiemi sprawami.

Berlin 4-go kwietnia. (*T. pr. Kur. Warsz.*)— Silne wrażenie sprawił tutaj artykuł jenerała Gosslera w *Militarisches Wochenblatt*, przemawiający za zobowiązaniem się wzajemnem mocarstw do nieprowadzenia wojny przez czas bliżej oznaczyć się mający. Pokojowy ten objaw zapatrywań się sfer militarnych uważają także za pomyślny wynik traktatów handlowych.

Berlin 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W sferach urzędowych zapewniają, że wezwanie hr. Eulenburga z ministerjum spraw zagranicznych do Abbazji tłómaczyć należy jako zapowiedź jego nominacji na posła niemieckiego we Wiedniu. (*Aj. p.*)

Berlin 4 go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Pomyślny wpływ zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami na ożywienie stosunków handlowych w Berlinie już się objawia. Z Rosji przybyło tu sporo kupców, celem poczynienia zakupów. (*Aj. p.*)

Rzym 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W kasach świętopietrza odkryto znowu brak 137,000 lirów. Stanowisko msgr. Mocenniego zachwiane.

Rzym 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz Wilhelm przybędzie w sobotę z Abbazji do Wenecji, gdzie powita go król Humbert. (*Aj. p.*)

Abbazja 4-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarstwo niemieccy udają się ztąd do Wenecji w sobotę.

Rzym 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Następny międzynarodowy kongres lekarski zwołany będzie prawdopodobnie do Moskwy. (*Aj. p.*)

Frankfurt nad Menem 4-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wielki pożar zniszczył tu dawny hotel Britannia. Trzy osoby w ogniu zginęły, wiele odniosło rany.

Londyn 4-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z Kairu donoszą, że admirał Avelan był przyjmowany przez kedywa na uroczystej audjencji. (*Aj. p.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 2-go kwietnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pism pośmiertnych arcyksięcia Karola, naczelnego dowódzcy przeciw Napoleonowi I-mu, wyszedł tom IV-ty. Prace te pisał autor jako podręczniki dla nauczycieli swoich synów (jest nim jeneralissimus arcyksiążę Albrecht); zawierają one wstęp do wojen przeciw Francji, zarys historji tych wojen, zarys wojen w Hiszpanji. Autor nielitościwie krytykuje tak zwany tajny „Kriegshofrath" w Wiedniu, który z za zielonego stolika wojny prowadził, kierując się tylko systemem oszczędzania każdego grosza. Arcyksiążę, o ile mógł, reformował sposób prowadzenia wojny, a zazdrości Napoleonowi I-mu, że mógł to swobodnie, samodzielnie na wielką skalę uczynić.

W Salcburgu—lubo redakcja jest w Wiedniu—wychodzi *Fremdenzeitung*, którą do wagonów podróżnym za darmo wkładają. Koszty pokrywają anonse, a celem jest popieranie handlu i przemysłu w Austrji i ściąganie cudzoziemców. Pismo to zaczyna się rozwijać; świetne wydało dwa numery pamiątkowe, z rycinami, o działalności zmarłego prof. dra Billrotha, oraz panoramę Adrji, Rivierę austrjacką, Abbazję itd.

Posłowie się zjechali; na wiceprezesa koła stawiono także kandydaturę hr. Antoniego Wodzickiego, który jednak oświadcza, że nie kandyduje, gdyż w maju składa mandat poselski, musi bowiem zająć się prywatnemi interesami—zapewne przez pewien czas tylko. Niektórzy forytują p. Szczepanowskiego—będzie kilka głosowań, zanim ktoś większość uzyska.

Wczoraj w trzecim dniu wyścigów *Trabfahren* odnieśli pierwsze nagrody: „Cozette"—właśc. Kreippl, „Petersburg"—właśc. Pürstinger, „Young"—właśc. Wanko, „Lutsch"—właśc. Hauser, „Legeny"—wł. Bruno, „Warwar"—wł. Schlesinger.

Nowe, niewyraźne, mgliste kierunki i teorje literackie psują i wyjaławiają nawet prawdziwe talenty. Lothar, zdolny feljetonista i autor mający pewien spryt teatralny, jest jednym z tych, którzy się dają nieść, sami nie wiedzą gdzie. Powiedział sobie, że przedstawi szał, upojenie, *Rausch*, w sposób niby symboliczny i napisał dramat „Rausch", który Deutsches Volkstheater wystawił.

Autor wymyślił, figury mające uosobiać: gniew, miłość, zazdrość, opilstwo i dla tych figur obmyślił akcję. Skutek taki, że lubo są sceny jaskrawe, niema zgoła pulsu życiowego, niema charakterów, publiczność wcale nie wie, czego autor chce, nie wiedzą, czego chcą i figury na scenie: a bodaj, że autor sam nie wie, czego chciał. Zdawałoby się, że zamierzył przeciwstawić szlachetne, idealne dążenia porywom szału, widzimy atoli tylko szały, gdyż główna postać działa wbrew swoim zamiarom tylko pod wpływem szału, szał wszystko gruchoce, dążenia szlachetne są pobite, bezskuteczne, bezsilne. Rozgrywa się to na zimno wśród djalektyki niby filozoficznej, ale zgoła nie w dramatycznym żywych osób djalogu.

Praetorius, fabrykant spirytusu, porwał się był w gniewie na swego ojca, podobno z powodu, że ten z matką źle się obchodził. Ten zamach gryzie go, więc postanawia okupić go swojem życiem. Wychowuje i adoptuje obcego chłopca idealnie, daje mu za żonę dziewczynę, którą sam kocha i która jego kocha, mimo to razem z niemi żyje. Robotników skłania do przysięgi na wstrzemięźliwość, a gdy ją łamią i dalej piją, podpala własną fabry-

kę, jak gdyby to była jedyna na świecie gorzelnia; a gdy wobec płomieni pożaru owa żona przybranego syna jemu się oświadcza, a mąż jej to słyszy, wtedy Praetorius nic nie mówi więcej, tylko sztyletem przebija siebie.

Sztuka ta jest wyskokiem przerafinowanych jakichś teorji, bez celu i logiki. Taki eksperyment ma może tę wartość, że umysły chuotyczne, fantazje chorobliwe i serca nadszarpane, począwszy od autora, zreflektuje—niesmakiem, który zostawia.

Zagadkowe morderstwo przeraziło wczoraj całe śródmieście. W gmachu najwyższego trybunału rachunkowego było trzech palaczów, którzy w piwnicy drzewo rąbali: stary stryj, brutalny raptus synowiec i stary przyjaciel stryja. Gdy dwaj starzy w sobotę do domów nie przybyli, nazajutrz żony ich i syn poszli na zwiady. Trzeci, ów palacz był w domu, oddał żonie pieniądze miesięczne, poszedł i nie wrócił. Dwóch drugich znaleziono w piwnicach zamordowanych, a przy nich topór owego trzeciego. W kieszeniach mieli całe nietknięte, właśnie odebrane miesięczne pieniądze. **A.**

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Dzisiejsze zebranie giełdowe pogrążone było w najzupełniejszej bezczynności, przy przeważającej jednakże tendencji mocniejszej. Papiery meksykańskie zdołały poprawić się. Wartości russkie były w zaniedbaniu. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 10 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 35 fen., a Petersburg długoterminowy o 15 fen., podczas gdy krótki Petersburg lepiej o 20 fen. Przekazy na Wiedeń niżej, krótkie o 10 fen. (163.60), a długoterminowe o 15 fen. (163.10). Listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich II-ej emisji nie notowano, a pożyczki wschodnie III-ej emisji oddawano taniej o 10 kop. Listy likwidacyjne pozostały bez zmiany. Na poziomie wczorajszego kursu pozostały $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej natomiast za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne (325.75). Akcje kredytowe austrjackie wykazują zwyżkę. Dyskonto prywatne pozostało na wczorajszej wysokości ($1^5/_8\%$).

Berlin 4-go kwietnia. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś usposobienie wzmocniejsze. Żyto w towarze gotowym osiągało ceny droższe o 25 fen., a w dostawowym o 50 fen. Spirytus w mocniejszym nastroju z powodu rozsiewanych pogłosek o monopolu.

Berlin 4-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	219.85	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.60	Akcje kredytowe	217.60
Weksle na Petersb. kr.	218.25	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.10	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.25	Żyto w tow. gotow.	122.75
Wschodnia poż. II em.	68.90	Żyto na wiosnę	128.50
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 3-go kwietnia: 219.94, 218.95, 218.05, 216.25, 220.50, 69.—, —.—, 217.40, 122.50, 127.50.

Petersburg 4-go kwietnia. Przekazy na Londyn 93.20 Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 243.—. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 221.—. Półimperjały rs. 7.46.

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w drugim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w trzecim wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje szesnastu nieruchomości.

Z liczby wyznaczonych spadło sześć licytacyj, mianowicie: domu nr. 1,147 E, przy ulicy Miedzianej nr. 7 należącego do Moszka Handfusa, kolonji we wsi Siemianowizna, pow. nowomińskim Albina Niwińskiego, domu nr. 5,162 przy ulicy Nowowiejskiej nr. 13 spadkobierców Adolfa Machonbauma, kolonji nr. 25 we wsi Wielka-Wola i Czyste, w pow. warszawskim, należącej do Arona Babica i spadkobierców Rywki Babicowej (na gruncie emfiteutycznym)), kolonji nr. 3 we wsi Brzeziny, gm. Brudko, należącej do spadkobierców Michała Zalewskiego i wreszcie domu nr. 3,086, położonego przy ul. Wolskiej pod nr. 35-ym.

Wynik zaś doszłych w dniu wczorajszym do skutku dziesięciu licytacyj przedstawia się, jak następuje:

A) *Domy i place w Warszawie:*

1) nr. 8/881 przy ulicy Radzymińskiej na Pradze, należącej (na prawie emfiteutycznem) do spadku, wakującego po Maksymie i Marji małżonkach Grygorjew, złożony z 2-ch murowanych parterowych domów, takiejże 1-piętrowej oficyny, 2-ch murowanych zabudowań zdatnych na fabrykę, tudzież ogrodu i innych drobniejszych zabudowań, oszacowany na rs. 3000, nabył Juljan Giełdziński z upoważnienia Zofji Anuszewskiej za 5315 rs.

2) nr. 15/174a przy ul. Kępnej na Pradze, należący do Izaaka Jarbluma, złożony z pustego placu ogólnej przestrzeni 2,000 łokci kwadr., oszacowany na rs. 2,000, nabył Chaim vel Henryk Jarblum za rs. 2,750.

B. *Domy i place w miastach prowincjonalnych.*

3) nr. 23 w Grodzisku, w pow. błońskim, należący do Szulima Żurkowskiego, złożony z ogólnej przestrzeni 1,000 łok. kw. placu, na którym znajduje się frontowy domek drewniany, tudzież sklep i oficyna drewniana, oszacowany na rs. 300, nabył Piotr Zabłocki za rs. 1,236.

4) nr. 175 w mieście Nowym-Dworze, należący do Wojciecha Rostkowskiego, złożony z placu pustego i kawałka ziemi, oszacowany na rs. 200, nabył Hersz Lejba Krzeczkowski — wierzyciel subhastujący za rs. 470.

C. *Nieruchomości wiejskie.*

5) Osadę w majątku Kępiaste, w pow. błońskim (część ziemi ornej), należącą do Jana Białeckiego, złożoną z 8 morgów ogólnej przestrzeni, domu drewnianego mieszkalnego, tudzież innych zabudowań, oszacowaną na rs. 600, nabył Antoni Mackiewicz za rs. 860.

6) Część majątku Teklina, w powiecie nowomińskim, należącą do Stanisława Mińskiego i Jana Józe.y małżonków Redów, złożoną z 18-tu morgów ziemi ornej, w tej liczbie z 2 morgów łąki i 5 morgów młodej brzeziny, bez żadnych zabudowań, oszacowaną na 1,200 rs., nabył Wasil Mackiewicz za 2,000 rs.

7) Kolonję nr. 24 we wsi Brudno, w pow. warszawskim, spadkobierców Michała Zalewskiego, złożoną z placu ogólnej przestrzeni 15,000 łokci kw. (bez żadnych zabudowań), oszacowaną na 500 rs., nabył Adolf Hipsz za 630 rs.

8) Kolonje nr. 10 i 11 we wsi Szopy Niemieckie, gm. Mokotów, pow. warszawski, należące do spadkobierców Wawrzyńca Ochmana, złożone z czterech oddzielnych cząstek ziemi ornej, ogólnej przestrzeni 23 morg. 14 pręt., dwóch domów mieszkalnych drewnianych, tudzież kilku innych budynków, oszacowane na 8,000 rs., nabył Andrzej Ochman za 8,050 rs.

9) Osadę Mokotów nr. 109 we wsi i gm. Mokotów, pow. warszawski, należącą do Edwarda Mika, składającą się z placu ogólnej przestrzeni 22,500 łokci kwadr., dwóch murowanych parterowych domów, takiejże 1-piętrowej oficyny, 2-ch murowanych zabudowań, zdatnych na fabrykę, tudzież wielu innych przybudynków i ogrodu, oszacowaną na 8,000 rs., nabyła wdowa Karolina Hammer za 24,000 rs. i

10) Nieruchomość we wsi i gminie Pruszków (bez numeru) w pow. warszawskim, należącą do Stanisława i Franciszki małżonków Wróblewskich, złożoną z mieszkalnego domu drewnianego, wozowni, chlewów, tudzież drobnych przybudynków, oszacowaną na 250 rs., nabył Mikołaj Chmielewski za 255 rs. **K—y.**

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim odbyła się dwunasta z kolei licytacja, którą rozpoczęto o godz. 10-ej zrana, a ukończono o godz. 1-ej z południa.

W dniu wczorajszym w lombardzie miejskim sprzedano 30 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 562 rs., a oszacowanych na 732 rs.; ze sprzedaży zaś osiągnięto 732 rs. 70kop.

Numery sprzedanych fantów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 34526—4 rs. 60 kop.; 34541—32 rs. 20 kop.; 34552—6 rs. 50 kop.; 34741—12 rs. 30 kop.; 34797—3 rs. 20 kop.; 34813—33 rs. 70 kop.; 34929—10 rs. 40 kop.; 34988—20 rs. 20 kop.; 35022—4 rs. 90 kop.; 35102—6 rs. 40 kop.; 35145—40 rs. 70 kop.; 35181—10 rs. 30 kop.; 35217—5 rs. 10 kop.; 35249—110 rs. 50 kop.; 35254—6 rs. 60 kop.; 35284—7 rs. 30 kop.; 35320—38 rs. 90 kop.; 35344—20 rs.; 35362—15 rs.; 35386—42 rs. 30 kop.; 35415—32 rs.; 35416—22 rs. 10 kop.; 35443—18 rs. 10 kop.; 35477—38 rs.; 35636—10 rs.; 35648—105 rs. 50 kop.; 35683—19 rs. 40 kop.; 35699—32 rs. 70 kop.; 35737—17 rs. 60 kop.; 35768—5 rs. 20 kop.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, odbywać się będzie trzynasta z kolei licytacja.

Do sprzedaży przeznaczono 21 zastawów, obciążonych pożyczką w ogólnej sumie 413 rs., a oszacowanych na 527 rs.

Fanty te sprzedawane będą według numerów kolejne, a mianowicie:

№№: 35788 od 40 rs.; 35794 od 5 rs.; 35804 od 20 rs.; 35808 od 60 rs.; 35809 od 6 rs.; 35817 od 28 rs.; 35839 od 7 rs.; 35842 od 10 rs.; 35844 od 12 rs.; 35856 od 7 rs.; 35858 od 7 rs.; 35863 od 8 rs.; 35886 od 3 rs.; 35894 od 70 rs.; 35901 od 12 rs.; 35907 od 30 rs.; 35911 od 22 rs.; 35912 od 40 rs.; 35923 od 5 rs.; 35924 od 16 rs.; 35931 od 5 rs.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 22-im marca (3-im kwietnia) 1894-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Dobrynka № 1014; Chotyniec № 328.

b) do Pragi (loco): Łuków № 595; Międzyrzec №№ 519, 521, 526, 527; Siedlce №№ 767, 766, 758, 759, 757, 756, 736, 754, 750, 599; Biała №№ 730, 729, 728, 731, 725, 722, 723, 727, 705; Charków №№ 7316, 2639; Klińce № 1028; Nowozybków №№ 797, 788; Kozłów № 70000; Mceńsk № 881; Głuszkowo № 191; Ponyry № 235; Juzowo № 2354; Chotyniec № 326; Stanowyj Kołodeź №№ 90, 91; Orzeł № 841; Wierchowje № 487; Dobrynka № 1034; Ungeni № 436; Odessa №№ 3593, 3588, 3587; Ostrowiec № 14356; Brześć II №№ 5278, 5276, 5275, 5277, 5260; Brześć № 1718; Klewań №№ 1229, 1227, 1228, 1226; Lipowiec № 947; Gajsyn № 413; Biała-Cerkiew №№ 2768, 2747.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Марта (4Апрѣля) 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).